Ner 5. Sroda.



WANDA

TYGODNIK MÓD I NOWOŚCI.

Kraków 27 *Stycznia* 1830 *r.*

OBRONA NOWEGO ŚWIATA.

ODPOWIEDŹ NA PIOSNKĘ BEZIMIENNEY POLKI. (*)

Pani! cóż ci winien świat
Że tak z góry łajesz nań?
Wszak on od stworzenia, rad
Bydź rozkoszą pięknych Pań!—

Prawda że przed wieki Lech
Był postrachem dzikich hord;
Lecz i dziś wart jeden trzech,
I dziś straszny jego kord.—

Dawniey bywał skromny sprzęt,
Ale zbytek potraw, win!
Dziś do hulatyki wstręt,
Powabnieyszym dobry czyn!

I dziś przecież boska cześć
Odbiera swój prawy dług;

(*) Patrz Numer 3, Wandy.

Wolno ślepym brednie pleść,
Lecz rozum wié że jest Bóg.

Chwalisz dawną przyjaźń w głos
Że nieznała grzecznych zdrad;
Lecz ja za twóy honor, los,
Zginę, choć mam tyle wad.

O płci piękna! i dziś młódź
Czci swojego słowa dar,
Tylko ty mniey sama zwódź
A dość będzie wiernych par.

I o sobie względniey mów,
Ku obronie ze mną stay;
Małoż to po mężnych wdów?
Co polegli za nasz kray!

Czas ulega prawom zmian,
Miła zgrabność obok cnot;
Lubię poyśdź z dziewczyną w tan,
Co ma lekki skok i zwrot.

Wolter, niesie ludzka wieść,
Do złey wiary daje hart;
Ty, wczém wielki złóż mu cześć,
Wzgardź nim, gdzie nagany wart.

Dawniey brata kochał brat;
Dziś powiadasz sobie rad,
Lecz zawsze był takim świat,
Ile miał cnot, tyle wad.

Boże! Oyców naszych cnót
Piękne wzory wśród nas szerz;
Nieday nam lgnąć do złych mód,
Lecz i od Ich błędów strzeż.

STAROŻYTNOŚCI MODY.

Odpowiedź Imci Panny Dambrowskiey na list Panny Anieli Siemienskiey.

Die 14 *Januarii* 1648.

Sercem naymileysza Anieleczko, duszyczko moja!

Krawieczyk siedział całom noc i iam też mu pomogła, byle ci kochaneczko wygodzić iak się ano patrzy, iżbyś też nie pomyślała, że móy affekt stygnie kiedy cie oczy nie widzą. — Jegomość pokręcił wąsa na storc, iakem mu przeczytała o Panu Walentym. — Jak sobie uważam, ciężko mu ano zapomnieć onego Pana Podwoiewodzego, boć stary zawdy staremu bardziéy rad. Jest przytym trocha i urazy do Jeymość Pani Łowczyny, za onę finfę przy maryaszu u Państwa Sęstwa, azali sobie przybaczysz przeszłego lata. — Ale za to znowuż trzepnoł się z uciechy w kolano, iżeś Panu Remieszewskiemu nie ze sercem; bo go nazwał forfantem i świszczypałą. — Jeymość sama zaś radzi, iżbyś Anieleczko ubrała się na on dzień jutrzeyszy w tabinową zieloną kassyatkę, bo wszakże nowiuteńka i takoż tam niewidziana; i poseła do niey 18 sztuczek złotych z dyamentami od swoiey własny, bo się też Bogiem z tego raduie, i że tam trzymasz prym. — Stał się też tu u nas w niedzielę *casus*. — Pawełek oblał Jegomości przy stole długim sosem, ferezyą aksamitną fiołkową i żupan atłasowy biały na niwecz, i byłby dostał grubo, — gdybym go nie wy-

prosiła, bo pachole biedne zbladło iak trupek ode strachu. — A teraz Bogu Waszmość Pannę moia serdeczna Anieleczko polecam, a powracayże do nas zdrowo, a iżby prędzy ze swoim Walusiem, Panie Boże day. —

Elżbieta.

MODY PARYZKIE.

Rękawki w modzie teraz będące mają rozmaite nazwiska, jako to: *Słonia*, — *Dony Maryi* — lub *królowey Siam*. —

Płaszcze damskie robią teraz z rozmaitych materyi i wszelkiego rodzaju kolorów; począwszy od axamitów aż do blondyn; ostatni podszywany bywa atłasem — Niedawno dał się widzieć płaszcz atłasowy żółty wykładany i podszyty sobolami. — Czepeczki greckie zwane *Gasquetes* do naymodniéyszych należą. — Grzebienie damskie robią teraz z elastycznego rogu, które nawet przydeptane nie łamią się. Są bardzo piękne i trwałe. —

SZARADA.

Pierwsze milczeć każe,
Dwie drugie pełzną nieraz w gwarze;
Wszystko pełne tajemnicy,
Przyszło do nas z zagranicy.

Znaczenie przeszłey szarady: Sanna.
